

LISTOPAD

2

S Ł O N C E	
wschód	zachód
6-33	16-05
K S T Z Y C	
wschód	zachód
18-32	10-39
Dł. dnia	Uwilo
9-32	7-15

PONTEDZIAŁEK

Dzisiaj Dzień Zaduszny,
Jutro św. Huberta

FEJERY

WIELKI: Dziś „Halka”. Jutro przedstawienie zawieszono.

NARODOWY: O 3.30 koncertowo grane „Sprawy rodzinne”. O 8 w. arcydzieło Moliera „Skapiec” z kapitalną kreacją Solskiego. W pomedzianek i wtorek wznowienie niegranej od 2 lat „Wesela”. Wypiankiego.

NOWY: O 3.30 i o 8 w. komedia Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Dobry człowiek”.

LETNI: O 4 po poł. „Czwarta papieru”. O 8 w. angielska komedia „Złoty wiecień”. Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: O 3 po poł. „Tessa” w premierowej obsadzie. O 8 w. świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicki” z Zelwerowiczem.

MALY: O 3.30 po raz 171 „Żołnierz i Bohater” Shawa. Wczoraj świeżo wystawiona, interesująca komedia Egana „Zwycięska pieśń”.

KAMERALNY: O 4 i 8 wiecz. „Matylda”.

ATENEUM: Codziennie o 8 w. „Szkoła żon” Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Karlina Alfa - Omega”.

MALICKIE: O 4 po poł. rekordowa ilość przedstawień grana „Trafika” pani generalowej. Wczoraj „Profesja pani Warren”.

OPERA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła wdówka”.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Dziś jutro o 8 wiecz. „Kruk krakowski” i „Wielki wyrok”. Ostrowskiego, w reż. Sikiewicza (tyt. rola).

SPOŁECZNY TEATR POWSZ. (Młynarska 2): Dziś i jutro o 8 wiecz. „Księżniczka chińska Turandot” z muzyką Maklakiewicza.

K I N A

KINA POLECONE

AS: (Grójcka 56): „Tajemnica małej Shirley Temple”.

CORSO: (Śniadeckich 5): „Pod palącym niebem Argentyny” i rewia.

FILHARMONIA (Jasna 5): „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

HOLLYWOOD (Hoża 31): „Ostatni akord”, rewia „Halo, to ja”.

ITALIA: (Wolska 32): „Czarny Anioł”.

KINO PAR. SGO ANDRZEJA (Chłodna 9): „Bengali” i „Wyspa skarbów”.

KOMETA (Chłodna 49): „Nocne motyle”.

LOS (Krakowskie Przedm. 66): „Ewa”.

MARS (Pl. Inwalidów): „Promenada miłości” i „Bunt zwierząt”.

MIEJSKIE (Hipopotama 8): „Magnolia”.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Miłosne niespodzianki” i „Wesołe szaleństwo”.

ROMA (Nowogrodzka 49): „Toni z Wiednia”.

SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Książę Wroclaw” i dodatki.

ŚWIAT (Żoliborz): „Kochany łobuz” i „Na zglizkach szczęścia”.

KINA INNE

ACRON: „Audycja w Ischlu”.

WALCZAK: „Szaleństwo”.

ADRIA: „Maria Stuart”.

AFOLLO: „Dwa dni w Raju”.

AMOR: „Złotowłosy brzdąc”.

„Światło w ciemności”.

ANTINEA: „Wesoła Wdówka”.

„Zew Dzikich”.

ATLANTIC: „Anthony Adverse”.

BALTYK: „W blasku słońca”.

BIS: „Zew krwi” i „Mała matczka”.

CAPITOL: „Tredowata”.

CASINO: „Skowronek”.

CZARY: „Papa” i dodatki.

ELITE: „Panowie w cylindrach”.

„Półka Nr. 309”.

EUROPA: „Król kobiet”.

FAMA: „Amerykańskie awantury”.

FLORIDA: „Manewry miłosne”.

„Wielka rewia”.

FORUM: „Kapitan Blood”.

GDYNIA: „Maria Baskirczew”.

„Rewia”.

HELJOS: „Roża”.

MAJESTIK: „Dzisiejsze czasy”.

METRO: „Dawid Copperfield”.

rewia.

MASKA: „Gabinet figur woskowych” i „Niebezpieczny kochanek”.

MEWA: „Anna Karenina” i „Złotowłosy brzdąc”.

MINERWA: „Czarne róże”.

MUCHA: 1) „Droga bez powrotu”, 2) „Przygody pechowca”.

NOWA TOMBOLA: „Biała para” i „Czerwony Sulfan”.

OKO PRASKIE: „Roberta i Cucaraca”.

PAN: „Bolek i Lolek”.

POPULARNY: „Potępieniec” i rewia.

PRAGA: „Śmiertelny skok” i rewia.

RAJ: „Dla Ciebie splewam” i „Wszystko zari”.

RIALTO: „Pan z Milonami”.

RENON: „Żle kochana” i „Niebezpieczny flirt”.

RENA: „Czarne róże” i „Wesoła noc”.

ROXY: „Bohaterowie Sybiru” i dodatki.

SPINKS: „Judeł gra na skrzypcach”.

SORENTO: „Roześmiane oczy” i „Miłość w czołgu”.

STYLOWY: „Panna Lili”.

STUDIO: „Meyerling”.

32,7 proc. analfabetów

Milion dzieci bez szkół

Smutna statystyka oświaty w Polsce

Smutną, bardzo smutną niestety statystykę podajemy poniżej. Analfabetyzm w świecie, analfabetyzm w Polsce! Ciemnota ludzi dorosłych, ludzi dla których książka, czy gazeta to niezrozumiały, jakimś tajemniczymi znakami zamazany papier. XX wieki! Cywilizacja i kultura! Nie przeszkadza to jednak milionom, milionom ludzi, zamieszkujących bynajmniej, nie dżiki oddalone wyspy, lecz znajdujących się w centrum kultury w Ameryce, Europie, ba nawet w stołecach mocarstw nie umieć czytać ni pisać...

Smutne to lecz prawdziwe, smu

tnie szczególnie dla nas, którzy w ogólnej statystyce analfabetyzmu ogłoszonej przez Ligę Narodów zajmujemy jedno z ostatnich miejsc.

Według tej to statystyki w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji wśród ludności w wieku powyżej lat 10 nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego samego wieku we Francji jest 5,6% analfabetów, w Ameryce półn. 6%, w Czechosłowacji 7,4%, w Belgii 7,5%, w Estonii 10%, na Węgrzech 13%, na Łotwie 18,8%, w Włoszech 26,8%, w Polsce 32,7%, w Bułgarii 39,7%.

w Hiszpanii 43%, w Rosji 49%. Mając wśród obywateli co trzeciego analfabeta trudno będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kultu, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Z ciężarem około 9 mil. analfabetów starszych powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dzieci dla których nie ma szkół, Polska znajduje się na szarym końcu państw cywilizowanych.

Musimy to przyznać ze wstydem, musimy jednak i zaradzić temu...

Jeszcze nie jest za późno!

W naszej mocy jest podniesienie kultury w kraju, tak jak Anglii i tylko Anglii doprowadzili do zaniku analfabetyzmu w Anglii.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś pieniędzy Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna choćby najsilniejsza ani najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim, wspólnym wysiłkiem, wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacji, oraz wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona. Do walki z analfabetyzmem musimy stanąć wszyscy, przekonanie, że nauczyciel czytać może tylko nauczyciel jest mylne. Przesąd ten należy zwać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu w rodzinie, w stowarzyszeniach i związkach, w lokalach prywatnych na kursach, w grupach i w pojedynkę, w bardzo niedługim czasie można nauczyć analfabeta.

Rozumiejąc doskonale doniosłość tej akcji Polska Macierz Szkolna wypowiada dziś wojnę analfabetyzmowi. Począwszy od 1-go listopada P. M. S. prowadzić będzie przez cały miesiąc intensywną walkę z ciemnotą analfabetyzmu w Polsce. Jednocześnie P. M. S. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich o popieranie jej w miarę możliwości. P. M. S. zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadzili do swych zadań kulturalnych. Uczenie analfabetów przez robotników, studentów, uczniów, harcerzy i poszczególne prywatne jednostki dać może cudowne rezultaty. A więc do walki z analfabetyzmem! Nie możemy pozostawać w tyle! Niech w następnej statystyce Ligi Narodów Polska zajmie jedno z czołowych miejsc! Podnieśmy własny kraj ucząc rodaków czytać! W samej Warszawie 15% mieszkańców to analfabeci! Piękna inicjatywa P. M. S. niech znajdzie należyty, oddźwięk wśród społeczeństwa! Pamiętajmy o hasle: „Przec z analfabetyzmem w Polsce”.

Zagadnienie to zawsze pałace i upokarzające polską ambicję narodową musimy sami rozstrzygnąć.

Rzet

Podatki

płatne w listopadzie

W listopadzie płatne są następujące podatki:

do dnia 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w październiku 1936 r.; do dnia 15 listopada — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe; do dnia 25 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w październiku 1936 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I i V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

do dnia 30 listopada — II rata podatku gruntowego za rok 1936; do dnia 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1936, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo); do dnia 30 listopada — II rata (półroczna) podatku od nieruchomości.

Michał Kondracki

Dwaj spryciarze

występowali jako obrońcy robotników

W sądzie grodzkim w Skierniewicach odbyła się rozprawa w związku z oskarżeniem o oszczerstwo obrońcy adw. A. Krzewskiego przez administratora Jana Lenca Krzewski, według aktu oskarżenia, wyrażał się o administratorze, że jest Szwabem, Prusakiem i ciemiężcą.

Aleksander Krzewski był stałym obrońcą robotników rolnych przy inspektoracie pracy 9 obwodu w Skierniewicach. On to, łącznie z delegatem związku, Michałem Sikierskim, namawiał robotników do wnoszenia niezasadnionych skarg, porzucania pracy w czasie robót rolnych w okolicznych majątkach. Gdy służba folwarczna nie podporządkowywała się ich namowom, kilkakrotnie wnosili, wbrew woli robotników, skargi do komisji rozejmowej. Od wyroków komisji rozejmowej nie było odwołania, a wszystkie sprawy, które wnosili Krzewski i Sikierski, zawsze uzyskiwały wyroki skazujące, które z całą bezwzględnością były natychmiast egzekwowane.

Przewód sądowy wykazał, że Krzewski od egzekwowanej sumy, otrzymywał 50 proc. prowizji, z

dalszych zaś 50 proc., które jakoby formalnie otrzymywał, dużą część szła na różne koszty, tak, że w rezultacie potent otrzymywał grosze. Z liczby kilkunastu świadków, kilku z nich, a m. in. Piotr Szafran i Stanisław Oraczewski, stwierdziło, że nikogo nie upoważniali do skierowania sprawy do komisji rozejmowej.

Jan Lenc wystąpił także przeciwko inspektorowi pracy okręgu skierniewickiego, Władysławowi Tomczykowski o nadużycie władzy. Sprawa w obudwu instancjach t. j. w sądzie okręgowym i w sądzie apelacyjnym, do którego inspektor pracy się odwołał, potwierdziła skargę Lenca, wobec czego Tomczyk został skazany na grzywnę 1.200 zł.

Na przewodzie sądowym wyszło też na jaw, że na skutek oszczerczych wieści, rozpowszechnianych przez Krzewskiego, administrator Lenc wobec nalegania inspektora pracy Tomczyka, został zwolniony z pracy.

W wyniku rozprawy obrońcy sądowego Krzewskiego skazano na 2 miesiące aresztu i 1.000 zł. grzywny.

Praca dla Polaków

Gdzie mogliby się osiedlić: muzyk z zespołem, zaawansowany aplikant adwokacki, rysownik — malarz dekoracyjny?

W którym z miast miałyby powodzenie przedsiębiorstwo elektrotechniczne?

Gdzie mógłby osiedlić się dzielnik borowy?

Polskie prawo przemysłowe

Biuro Ogłoszeń „Par” Polska Agencja Reklamowa w Poznaniu wydała nową pracę Dr. Kluska i W. Gaertnera „Polskie Prawo Przemysłowe”, która zawiera materiały uzupełniające do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350.

Na powyższe materiały uzupełniające składają się rozporządzenia i okólniki Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydane po nowelizacji prawa przemysłowego w roku 1934 oraz wyroki Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a dotyczą przedmiotu ujętego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

Koncert „Ormuzu” w Konserwatorium

III Koncert Ormuzu odbędzie się we wtorek 3-go listopada 1936 r. w Konserwatorium. W programie: 1) Suita angielska z XVI wieku na orkiestrę. Utwory kompozytorów angielskich wykonywane na dworze królowej Elżbiety ułożone i zinstrumentowane przez H. Rabaud; 2) G. Ph. Telemann — Koncert f na obój i orkiestrę smyczkową (I-e wykonanie); 3) J. Haydn — Koncert C. Nr. 1. na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej; 4) J. Elker — Suita góralska — na małą orkiestrę (I-e wykonanie).

Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją M. Mierzejewskiego, S. Jarzębski (skrzypce), S. Sniekowski (obój).

RADJO

Poniedziałek, 2 listopada

6.30 „Kiedy ranne.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień por. 7.30 Muzyka (pl.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół St. Rachonia. 12.40 „Matka Orkana” — wspomnienie poświęcone — wygl. J. Szyński (z Krakowa). 12.50 Dzień podniewy.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Dawna muzyka wokalna (pl.). 15.55 „Wszystkiego po trochu” — aud. dla dzieci. 16.15 „Rozmowa ze śmiercią” — oratorium na dzień zaduszny w opr. T. Markowskiego (z Poznania). Wyk.: POZNANSKI CHOR KATEDRALNY pod dyr. ks. dr. GIEBUROWSKIEGO. FELIKS NOWOWIEJSKI — organy i inni. 17.15 „Konarski i Komisja Edukacji Narodowej” — odczyt — wygl. prof. K. Kosiński. 17.30 Fragmenty z dzieł R. Wagnera (pl.). 18.00 Pogad.

W której miejscowości potrzebny jest hurtowny i detaliczny skład nasion?

Gdzie brak polskich piekarń zakładów rzeźniczych?

Gdzie są potrzebne składy spożywczo — kolonialne?

Gdzie potrzebna jest sanitariuszka, Wiekopolanka, w szpitalach w b. Kongresówce lub Małopolsce?

Petentka ma świadectwa z ukończonego kursu sanitarnego.

Gdzie potrzebni są kowale, kłodzieje i stolarze w b. Kongresówce i na Kresach?

Zgłoszenia i informacje należy zgłaszać pod adresem Związku Polskiego, Warszawa, ul. Krak. — Poczta 41.

Kobiety trucicielki przed sądem

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Franciszce Włokowej, oraz trzem córkom, oskarżonym o otrucie arsenikiem emerytowanego górnika, Piotra Włoka Włokowa, chcąc zgładzić męża ze świata, namówiła córkę swą zamężną, Zofię Sikorową, do zbrodni. Obydwie kobiety dosypywały mężowi i ojcu systematycznie arsenik do jedzenia, w wyniku czego Włok poniósł śmierć. Na dzisiejszej rozprawie Włokowa i jej córka przyznały się do winy i zostały skazane przez sąd na karę więzienia — pierwsza na 9 lat, druga na 8. Pozostałe dwie córki zostały niewinowane.

Odczyty

„O sztuce współczesnej” Akademickie Koło Krajoznawcze przy P. T. K. organizuje w dniach 4, 5, 7 i 9 listopada w godzinach od 20-ej cykl wykładów o sztuce współczesnej. W I-ej części cyklu wygłoszone zostaną prelekcje o architekturze, teatrze, muzyce i malarstwie. Na prelegentów zaproszono pp. arch. Dygata, prof. dr. Terleckiego, kompozytora Kondrackiego i Zrębownicz. Wstęp dla studentów wszystkich uczelni wolny. Wykłady odbywać się będą w „Theologicum” Traugutta 1, w godzinach od 20-ej.

Teatr im. Bogusławskiego

powstaje w Kaliszu

Z wielką radością należy powitać powstanie nowego teatru w Kaliszu, który będzie się mieścił w pięknym gmachu, wzniesionym już za czasów polskich, na gruzach pozostawionych przez Niemców. Teatr ten objął dyr. Iwo Gall, co gwarantuje, iż celem teatru, będzie szerzenie prawdziwej kultury artystycznej. Do zespołu wejdą Chaniecka Helena, Gallowa Halina, Gintelówna Stefania, Gozdecka Janina, Libicka Hanna, Orzecka Irena, Bryliński Stanisław, Dębicz Stanisław, Janiszewski Ryszard, Korczyński Jan, Ławski Eugeniusz, Malatyński Stanisław, Rokossowski Adam, oraz okresowo Lubicz Zofia, Zielińska Lili i Ścibor Wacław.

Są to ludzie utalentowani, pełni zapału i niekłamanego zamiłowania do sztuki, którzy ufając bezwzględnie artystycznym walorom dyr. I. Galla, rezygnowali z częstokroć z lepszych warunków

finansowych. Otwarcie teatru nastąpi dnia 14. XI. 1936 r. Sztuką Blizińskiego „Pan Damazy” w inscenizacji i reżyserii dyr. Iwo Galla. Udział biorą: Bryliński — rola tytułowa, Gintelówna, Gozdecka, Haniecka, Orzecka, Dębicz, Janiszewski, Malatyński, Rokossowski. Z uznaniem podkreślić należy, iż miasto Kalisz postanowiło teatr ten nazwać imieniem Wojciecha Bogusławskiego. Jest to więc w obecnej chwili jedyny teatr w Polsce, noszący imię wielkiego budowniczego Sceny Polskiej.

Podstawą repertuaru będzie przede wszystkim twórczość dramatyczna polską z uwzględnieniem młodych autorów. Z repertuaru zagranicznego wystawiane będą dzieła klasyczne, jak również ciekawsze współczesne. Nowej placówce teatralnej należy życzyć jak najszybszego powodzenia.

Hojna ofiara

dla dzieci Polesia

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie celem przyjęcia z pomocą biednym dzieciom szkolnym na Polesiu ofiarowało do dyspozycji dyrekcji naczelnej Polskiego Radia cztery tysiące najbardziej używa-

nych podręczników do szkół powszechnych.

Podział podręczników dokonany zostanie przez dyrekcję Polskiego Radia na podstawie zgłoszeń kierowników szkół na Polesiu.

Z sali koncertowej

Nowości muzyczne w Filharmonii

Sprawa muzyki współczesnej jest stałą bolączką programów koncertów symfonicznych w Filharmonii, holdującej, jak wiadomo, hasłom zdecydowanie konserwatywnym. Te upodobania konserwatywne dyrekcji Filharmonii skłaniają ją do szukania coraz to nowych kompromisów na rzecz muzyki przeszłości i do wytrwałego jej popierania.

W naszym pojęciu muzyka współczesna — to muzyka żywa, idąca śmiało naprzód, szukająca dla siebie nowych dróg, nowych problemów, nowych sposobów wyrażenia, to muzyka, streszczającą nową ideologię dzisiejszego pokolenia kompozytorskiego. Cechami najbardziej zdecydowane, odrębne indywidualności, wielkie talenty twórcze — odrzucają eklektyzm i nieudolne naśladowanie epigonów wszelkiego rodzaju. Niestety — Filharmonia Warszawska odmiennie od naszych wyznaje zasady. „Ogniowa próba czasu”, „ścisła selekcja utworów”, zdecydowane unikanie nowoczesności — oto zasady, którymi, w wyborze programów kieruje się zarząd naszej placówki symfonicznej, nie mającej zaufania do współczesnej twórczości. Dlatego jesteśmy przy każdej okazji częstowani namiastką nowej sztuki, rozmaitego gatunku guanem symfonicznym, a nie dziełami prawdziwych artystów — twórców. Ostatnio, na przykład, usłyszeliśmy na piątkowym koncercie w Filharmonii poemat symfoniczny „Bohater” W. Beery.

„Tajemnica panny Brink”.

„Cygańskie dzwoneczki”.

„Potępieniec” i rewia.

„Czerwony wóz” i

„Kochaj tylko mnie”.

Wiktora de Sabata, jednego z najznakomitszych... dyrygentów. Pragniemy gorąco usłyszeć W. de Sabata w roli kapelmistrza, na czele naszej orkiestry filharmonicznej, ale wcale nie entuzjastycznie się wykonaniem bardzo czcigodnego, doskonale brzmiącego i kulturalnie zinstrumentowanego młodego dzieła wybitnego muzyka, pozbawionego jednak wszelkiej indywidualności twórczej, jakiegokolwiek oblicza nowatorskiego, a nawet dobrego smaku, poczucia formy, stylu i proporcji. Utwór de Sabata można było wykonać w Filharmonii Warszawskiej na marginesie, po przegranu już całego dorobku kompozytorów współczesnych o całej niebo ważniejszych i znakomitszych od de Sabaty. Przecież nie grano u nas jeszcze dotąd większości utworów Strawińskiego, Berga, Prokofiewa, Honeggera, Hindemitha — tytanów dzisiejszej muzyki. Zamiast nich, musimy lyrkać mdłe karmelki epigonów przebrzmiałych idei.

Świetnego i wysoce cenionego kapelmistrza omawianego koncertu — Georges Georgesco — stać było na zaprezentowanie Warszawy bardziej wartościowej od „Juventus” kompozycji, jak również napisanie się czymś innym, niż III Symfonia Brahmsa.

Lambros Demetrios Callimakos, artysta z Bożej łaski, niezrównany mistrz gry na flecie, wzbudził swą cudowną, precyzyjną grą powszechny zachwyt, zwłaszcza wykonaniem koncertu Mozarta, oraz szeregu naddatków. Jedyną „Pastoralną fantazją” Dopplera wydawała się już zbyt banalną w repertuarze tak muzycznego artysty jak Callimakos.

Michał Kondracki